

Integracyjnie w jarosławskim „Rysiu”

Jak mawia klasyk – pogoda dla myśliwych zawsze jest bardzo dobra lub dobra. W dniu 8 grudnia 2018 r. akurat przywitały myśliwych strugi nieustannie padającego deszczu, a więc pogoda była tylko dobra. Jednak aura nie była w stanie popsuć humorów nemrodom, którzy stawili się na zbiórkę we włościach Wojskowego Koła Łowieckiego „Ryś” Jarosław w Zaleskiej Woli.



Grono zaproszonych gości z zaprzyjaźnionych kół łowieckich uzupełniła liczna grupa urodziwych Dian ze Stowarzyszenia Polskie Diany, z prezesem Anną Jańczak na czele. Wszystkich obecnych serdecznie i z otwartymi rękami przywitał gospodarz – prezes Koła Władysław Gruba. Sprawnie, jasno i czytelnie odprawę myśliwych przeprowadził łowczy – Wiktor Głowacki. Przypomnił o podstawowych zasadach bezpieczeństwa na polowaniu zbiorowym, wymienił rodzaj i ilość zwierzyny przeznaczonej do pozyskania oraz przedstawił kilka spraw natury organizacyjnej.

Pomimo padającego deszczu, wszyscy dziarsko zajęli miejsce na podwodach. Polowanie przeprowadzono w dwóch grupach. Jedna przemierzała łowiska Dąbrowa, Bambioszki, Chotyńiec, a druga Chłupki Chotyńskie – tor i Zaleska Wola.

Po czterech miotach, zmoknięci, ale szczęśliwi z nadmiaru pozytywnych wrażeń, wróciliśmy do domku myśliwskiego. Tam, zgodnie z myśliwskimi tradycjami, przystąpiono do ceremonii zakończenia polowania. W tym też czasie Adam Chmielowski w imieniu Kapituły Odznaczeń Łowieckich w Warszawie, odznaczył wyróżniających się członków z WKŁ „Ryś” w Jarosławiu. Brązowe Medale Zasługi Łowieckiej otrzymali: Jarosław Bator

i Grzegorz Zajdel, natomiast Medalem za Zasługi dla Łowiectwa Okręgu Przemyskiego uhonorowany został Wojciech Drapała.

Uroczystego zakończenia polowania dokonał wspomniany już łowczy Wiktor Głowacki. Na pokocie ułożono trzy łanie oraz dwa dziki. Królem Polowania ogłoszono członka KŁ „Ryś” Jarosław – Józefa Pieczonkę, wicekrólem został Tomasz Seweryn z KŁ „Sokół” w Wolbromiu, natomiast miano Króla Pudlarzy zdobyła w tym dniu Marta Krawiec ze

Stowarzyszenia Polskie Diany. Łowczy Koła podziękował za znakomitą atmosferę oraz bezpieczne polowanie i wspólnie z prezesem zaprosił wszystkich do domku myśliwskiego na poczęstunek.

W przytulnym pomieszczeniu i we wspaniałej atmosferze, rozpoczęła się biesiada myśliwska. W jej trakcie, Zarząd Koła uhonorował każdego gościa – uczestnika polowania, okolicznościowymi pamiątkami, natomiast przedstawicielki Stowarzyszenia Polskie Diany, dziękując za zaproszenie na polowanie, przekazały prezesowi Koła Władysławowi Grubie pamiątkowy graver.

Polowania zbiorowe, szczególnie te organizowane przez koła z udziałem myśliwych zaproszonych z innych kół, mają niezaprzeczalny klimat i urok. Zawsze towarzyszy im przyjazna, radosna atmosfera i to bez względu na efekty polowania. Takie polowania silnie integrują środowisko myśliwych, gdzie często jest czas i miejsce na różne dyskusje, czasami spory czy wymiana poglądów, szczególnie w dobie kiedy polskie łowiectwo przechodzi kluczowe zmiany. Warto więc kontynuować, także w innych kołach tego typu spotkania w kniei, jak co roku czynią to myśliwi z Wojskowego Koła Łowieckiego „Ryś” w Jarosławiu.

Adam Chmielowski

